

Sygnatura akt VI Ka 65/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **26 lutego 2016** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Dariusz Prażmowski

Sędziowie SSO Marcin Schoenborn (spr.)

SSO Bożena Żywioł

Protokolant Barbara Szkabarnicka

przy udziale Krystyny Marchewki Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 26 lutego 2016 r.

sprawy **T. S.** ur. (...) w G.

syna J. i H.

oskarżonego z art. 209§1kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 20 października 2015 r. sygnatura akt VII K 263/15

na mocy art. 437 § 1 kpk, art. 636 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok;
2. zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa wydatki za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 (dwadzieścia) złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 120 (sto dwadzieścia) złotych.

sygn. akt VI Ka 65/16

UZASADNIENIE

wyroku Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 26 lutego 2016 r. w całości

Sąd Rejonowy w Zabrze wyrokiem z dnia 20 października 2015 r. sygn. akt VII K 263/15 uznał oskarżonego T. S. za winnego popełnienia zarzucanego mu przestępstwa z art. 209 § 1 kk polegającego na tym, że w okresie od 30 listopada 2007 r. do czerwca 2014 r. w Z. uporczywie uchylał się od ciężącego na nim z mocy ustawy obowiązku opieki poprzez nielożenie na utrzymanie swojej małoletniej córki K. S. ur. (...), przez co naraził ją na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych i za ten czyn na mocy art. 209 § 1 kk wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie na mocy art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 kk warunkowo zawiesił na okres 2 lat próby. Nadto na mocy art. 72 § 1 pkt 3 kk zobowiązał oskarżonego do wykonywania ciężącego na nim obowiązku lożenia na utrzymanie córki K. S.. W końcu z powołaniem się na art. 627 kpk obciążył oskarżonego wydatkami oskarżycielki posiłkowej na ustanowienia pełnomocnika w kwocie 888 złotych oraz wydatkami Skarbu Państwa w kwocie 70 złotych,

a także na mocy art. 2 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych wymierzył mu opłatę w kwocie 120 złotych.

Apelację od tego wyroku złożył obrońca. Zaskarżając orzeczenie w całości na korzyść oskarżonego zarzucił mu:

1. rażąco obrazę przepisów postępowania, która miały istotny wpływ na treść wydanego w sprawie rozstrzygnięcia, tj. art. 7 kpk poprzez dokonanie dowolnej zamiast swobodnej oceny materiału dowodowego z pominięciem zasad logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, która polega na:

- uznaniu, że zeznania matki K. S. w zakresie, w jakim wskazuje ona, że w okresie objętym aktem oskarżenia jej sytuacja majątkowa była dobra, a wszystkie potrzeby K. S. były zaspokojone, świadczą o narażeniu K. S. na niemożność zaspokojenia jej podstawowych potrzeb życiowych,
- uznaniu, że wyjaśnienia oskarżonego, które znajdują odzwierciedlenie w zeznaniach J. S. w zakresie, w jakim oskarżony wskazywał, że był przekonany o braku swego obowiązku alimentacyjnego z uwagi na uprzedni obowiązek alimentacyjny jego matki H. S. (1) względem K. S., są niewiarygodne, podczas gdy są one logiczne i spójne,

2. błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na jego treść, poprzez niewłaściwe uznanie, że:

- oskarżony T. S. miał świadomość, iż jego zachowanie jest bezprawne, podczas gdy całokształt okoliczności w tym zakresie – brak wykształcenia prawnego, uzyskanie od rodziców błędnej informacji, że wobec obowiązku alimentacyjnego H. S. (1) względem K. S. nie może on wypełniać swego obowiązku – wskazuje na jego usprawiedliwioną nieświadomość bezprawności,
- zachowanie oskarżonego T. S. wykazywało wysokie natężenie złej woli, jego celem było lekceważenie obowiązku alimentacyjnego, podczas gdy jego zachowanie, to jest sporadyczne przekazywanie przez swoich rodziców na rzecz córki środków pieniężnych oraz pozostawanie w usprawiedliwionym przekonaniu o braku konieczności spełniania obowiązku alimentacyjnego, świadczy o braku negatywnego nastawienia psychicznego do nałożonego na niego obowiązku alimentacyjnego,
- podstawowe potrzeby życiowe K. S. zostały narażone na niemożność zaspokojenia, podczas gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego wynika, że wszystkie z podstawowych potrzeb życiowych K. S. były zaspokojone zarówno przez matką K. S., jak i rodzinę K. S..

Z powołaniem się zaś na te zarzuty obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy, jako niezasadna w stopniu wręcz oczywistym, na uwzględnienie nie zasługiwała.

Skarżący po pierwsze twierdzi, że oskarżony, na którym od narodzin córki K. do czasu, aż nie będzie ona w stanie utrzymać się samodzielnie, ciąży z mocy ustawy, konkretnie art. 128, art. 129 i art. 133 § 1 Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego (dalej: kro), obowiązek alimentacyjny, a więc obowiązek dostarczania środków utrzymania, a w miarę potrzeby także środków wychowania, miał w istocie nie zdawać sobie sprawy, iż obowiązek ten musi realizować, choć jednocześnie wydaje się podnosić apelujący, że w miarę możliwości za pośrednictwem swej matki T. S. miał się jednak jakoś przyczyniać dołożenia na utrzymanie dziecka, przez co nie można mu wypominać złej woli i lekceważenia wskazanego obowiązku. Po wtóre zdaniem obrońcy pokrzywdzona miała nie zostać narażona na niezaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych, a wskazywać mają na to zeznania matki dziecka.

Każde z tych twierdzeń apelującego, mające dowodzić błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku jest kompletnie chybione i oderwane od okoliczności sprawy. Nie ma też najmniejszego

potwierdzenia w tej części materiału dowodowego, która jak najbardziej prawidłowo uznana została przez Sąd Rejonowy za wiarygodną.

Oskarżony musiał wiedzieć, co dla niego wynika wprost z prawa w związku z jego ojcostwem K. S., konkretnie, że wraz z matką dziecka obowiązany jest łożyć na utrzymanie dziecka, a w miarę możliwości również na jego wychowanie, z tym zastrzeżeniem, że wykonanie obowiązku alimentacyjnego względem dziecka, które nie jest jeszcze w stanie utrzymać się samodzielnie może polegać również w całości lub w części na osobistych staraniach o utrzymanie lub o wychowanie uprawnionego, w takim zaś wypadku świadczenie alimentacyjne drugiego z rodziców będzie polegało na pokrywaniu w całości lub w części kosztów utrzymania lub wychowania uprawnionego (art. 135 § 2 kro). Współcześnie wie o tym każdy dorosły człowiek, niezależnie od posiadanego wykształcenia. Oskarżony zdaje się też nie negować tego rodzaju wiedzy. Wskazywał jedynie na okoliczności, które miały wywołać w nim błędne przekonanie, iż z przedmiotowego obowiązku zwalniało gołożenie alimentów na jego córkę przez babkę dziecka – jego matkę. W tym upatrywał obrońca u oskarżonego nieświadomości bezprawności jego bezczynności włożeniu na utrzymanie K. S., która na domiar miałaby być usprawiedliwioną.

W pełni trzeba się jednak zgodzić z Sądem Rejonowym, iż nie sposób uwierzyć tego rodzaju zapewnieniu oskarżonego. Już tylko wskazania doświadczenia życiowego oraz elementarnej wiedzy pozyskiwanej przez każdego odrobinę rozumnego człowieka podczas dorastania i kształcenia powszechnego dowodzą, że rodzic zdolny do pracy nigdy nie ma prawa powiedzieć, że nie musi łożyć na dziecko, ponieważ za niego czyni to inny członek rodziny, choćby był do tego zobowiązany w dalszej kolejności, a tak jest rzeczywiście m.in. w przypadku dziadków, gdy uprawniony do alimentów wnuk pozostaje w niedostatku (art. 133 § 2 kro). Poza tym jest oczywistym, iż ustawowy obowiązek alimentacyjny oskarżonego względem córki został potwierdzony i skonkretyzowany w orzeczeniu sądowym, konkretnie w wyroku rozwiązującym małżeństwo T. S. z matką jego dziecka. Zapadł on 29 sierpnia 2005 r., a jego mocą oskarżony został zobowiązany do płacenia alimentów na dziecko w kwocie 300 złotych miesięcznie (k. 15). W ten sposób zostały one też podwyższone z kwoty 250 złotych, do uiszczania której oskarżony zobowiązał się jeszcze w 2000 r. w ugodzie z matką dziecka (k. 14). Jakkolwiek bezspornym faktem jest również, iż 2 lutego 2005 r. także w ugodzie sądowej do alimentowania dziecka kwotą 130 złotych miesięcznie zobowiązała się jego babka H. S. (2) (k. 93), nie mniej w okoliczności tej, jak to trafnie podkreślił Sąd I instancji, nie podobna znaleźć potwierdzenia owego przekonania, na które powołał się oskarżony, a w ślad za nim jego obrońca. Wręcz przeciwnie, wskazana kolejność, a mianowicie, że po ugodzie z 2 lutego 2005 r. sąd potwierdził i na nowo skonkretyzował obowiązek alimentacyjny ojca dziecka, zaprzecza prawdomówności oskarżonego. W nią nie sposób było też uwierzyć dlatego, iż nie był oskarżony konsekwentny w swych tłumaczeniach. Najpierw twierdził, że nie musi płacić na dziecko, bo płacą jego rodzice (k. 67), by niedługo później wskazywać, że tak naprawdę stosownie do posiadanych możliwości wywiązywał się z obowiązku alimentacyjnego, przy czym czynił to za pośrednictwem swej matki, która w ten sposób również realizowała ugodę zawartą wcześniej z matką dziecka (k. 80). Tego rodzaju niekonsekwencja prowadząca wręcz do ewidentnych sprzeczności wkradła się również do wywodów i twierdzeń skarżącego, czyniąc je i z tego względu nieprzekonującymi. Apelujący nie dostrzegł również, iż rzekomo mające potwierdzać wyjaśnienia oskarżonego zeznania jego ojca odnosiły się do czasu nieobjętego zarzutem aktu oskarżenia, który nie został również uwzględniony w opisie czynu przypisanego T. S., co więcej wskazywały, iż na pewno do czerwca 2014 r. oskarżony nie miał nawet prawa uważać się za zwolnionego z obowiązku alimentacyjnego z racjiłożenia na dziecko przez jego matkę. Nie miał mieć przecież przez lata kontaktów z rodzicami, a to właśnie oni, a przynajmniej matka, miała w nim wywołać mylny pogląd na ciężący obowiązek alimentacyjny względem córki.

Warto jeszcze wskazać, iż nie potwierdziły się również jeszcze innego rodzaju twierdzenia oskarżonego, a mianowicie o przekazywaniu pieniędzy bezpośrednio córce w okresie, którego dotyczyła sprawa (k. 128v). Zaprzeczyła temu przesłuchiwana przed sądem K. S., a rzeczywiście nie było najmniejszych podstaw, by jej zeznań nie obdarzyć walorem wiarygodności. Nie uciekała przecież od przyznania również okoliczności dla jej ojca korzystnych, choć w realiach sprawy nieistotnych z racji czasu, którego dotyczyły.

Z kolei fakty naprowadzone przez matkę dziecka nie pozostawiały wątpliwości, że w zakresie możliwości oskarżonego pozostawałołożenie na dziecko zasądzonych od niego alimentów w kwocie 300 złotych. Nigdy też tego nie negował

sam zainteresowany. W żadnym razie nie przeczyły temu również okoliczności wynikające z dokumentacji związanej z bezskuteczną od 2001 r. egzekucją alimentów prowadzoną przeciwko T. S.. Świadczyły one bowiem jedynie o tym, że oskarżony skutecznie przez lata potrafił unikać płacenia alimentów, a aparat państwa nie był w stanie go do tego przymusić.

Tym samym nie mogło budzić wątpliwości, że bierna postawa oskarżonego wyrażająca się kompletnym zaniechaniemłożenia na utrzymanie córki, z którą w zasadzie też nie utrzymywał żadnych kontaktów, stanowiła uzewnętrznienie jego złej woli i lekceważenia ciężącego na nim ustawowego obowiązku alimentacyjnego.

Stąd jak najbardziej prawidłowo ustalonym zostało, że oskarżony uchylał się od wynikającego z ustawy obowiązkułożenia na utrzymanie córki K.. Okres, przez jaki owo uchylanie się utrzymywało, ewidentnie świadczył też o uporczywości.

W kategorii nieznanomości utrwalonego orzecznictwa sądowego, w pełni akceptowanego w piśmiennictwie, potraktować należało natomiast przekonanie apelującego, jakoby zeznania matki dziecka dowodziły, iż nie było w sprawie podstaw faktycznych do przyjęcia, że niepłacenie przez oskarżonego alimentów nie naraziło jego córki na niezaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych.

S. S. konsekwentnie i stanowczo zeznawała, że jej ogromnym wysiłkiem, w tym pracą na dwa etaty, a także jej świadczeniem w dni, w które inni mogli cieszyć się odpoczynkiem, nie wyłączając pomocy bliskich, tj. swego ojca oraz kuzynek, które zapewniały dziecku letni wypoczynek, nadto przekazywały na jego potrzeby zbędne ubrania, mogła córce zapewnić jako takie warunki utrzymania i wychowania, oczywiście bez ekstrawagancji i wyszukanych rozrywek oraz kosztem również własnych potrzeb. Tych okoliczności skarżący nie kwestionował, a nie sposób im nie zawierzyć, jeśli uwzględni się deklarowane przez matkę dziecka dochody uzyskiwane z pracy w charakterze pielęgniarki. Trudno byłoby też uznać, iż istotnie jej warunki finansowe poprawiać mogły alimenty płacone przez babkę dziecka. Z tego tytułu i to też niekoniecznie regularnie, o czym świadczą dowody wpłat dołączone do akt (k. 56-61), otrzymywała przecież jedynie 130 złotych miesięcznie.

Tymczasem nawet fakt zaspakajania podstawowych potrzeb życiowych uprawnionego kosztem znacznego wysiłku osoby współzobowiązanej do alimentacji, albo przez inne osoby niezobowiązane, nie wyłącza ustawowego znamienia narażenia na niemożność zaspokojenia tych potrzeb (por. uchwałę SN z 9 czerwca 1976 r., VI KZP 13/75, OSNKW 1976/7-8/86; wyrok SN z 20 lipca 1971 r., V KRN 259/71, OSNPG 1971/12/239; wyrok SN z 27 marca 1987 r., V KRN 54/87, OSNPG 1987/8/103). Na pewno jednak w realiach sprawy nie mieliśmy do czynienia z sytuacją, w której matka znajdowała się w tak dobrej sytuacji materialnej, że otrzymywane od ojca alimenty nie miałyby wpływu na poziom życia dziecka i zaspokajanie jego podstawowych potrzeb życiowych. Sam skarżący przyznaje przecież, iż dopiero pomoc udzielana matce przez inne osoby gwarantowała dziecku poziom życia, który miał eliminować narażenie go na niemożność zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych.

W tym stanie rzeczy kwestia sprawstwa i winy oskarżonego w zakresie przypisanego mu czynu z art. 209 § 1 kk wątpliwości budzić nie mogła.

Wniesienie środka odwoławczego w części odnoszącej się do winy spowodowało konieczność sprawdzenia rozstrzygnięcia w zakresie odnoszącym się do wymierzonej oskarżonemu kary.

W ocenie Sądu odwoławczego wymierzona oskarżonemu przez Sąd I instancji kara 6 miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby lat 2, nawet w połączeniu z orzeczoną wobec niego obowiązkiem probacyjnym, w żadnym razie nie nosi znamion nadmiernej surowości. Oceniając zarówno jej wymiar i charakter należy stwierdzić, iż odpowiada ona w pełni dyrektywom i przesłankom wymiaru kary określonym w art. 53 § 1 i 2 kk oraz art. 58 § 1 kk, co pozwala przyjąć, iż spełni ona swoje cele zarówno w zakresie społecznego, jak i indywidualnego oddziaływania. Rodzaj orzeczonej kary, jak i jej wysokość nie przekraczają stopnia winy oskarżonego oraz przystają do stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu, który determinowany był zarówno rodzajem naruszonego przez niego obowiązku (obowiązek alimentacyjny względem dorastającego dziecka),

jak i źródłem jego pochodzenia (ustawa), nadto stopniem jego naruszenia wynikającym z czasookresu całkowitego zaniechania łożenia na utrzymanie córki, a był on dość długi (niemal 7 lat). Dodać jeszcze należy, iż przywołana kara wydaje się właściwą reakcją dla uzyskania zapobiegawczego efektu zarówno w stosunku do oskarżonego jak i społeczeństwa, w szczególności tych jego przedstawicieli, którzy tak jak T. S. i to z tych samych powodów chcieliby lekceważyć ciężące na nich zobowiązania łożenia na utrzymanie innych osób. Wyznaczony okres próby mający być jednym z przejawów dolegliwości kary uwzględnia zaś wszystkie wyżej wskazane okoliczności, w szczególności okres przestępnej niealimentacji pokrzywdzonej i jego konsekwencje dla jej sytuacji życiowej. Zdaniem Sądu odwoławczego rzeczywiście przynajmniej przez okres 2 lat należy weryfikować przyjętą na etapie wyrokowania pozytywną prognozę kryminologiczną co do przyszłego zachowania oskarżonego opartą na przekonaniu, iż przystąpi on do wywiązywania się z ciężącego względem córki obowiązku alimentacyjnego, wciąż przecież aktualnego z racji kontynuowania przez nią nauki. W ten sposób uczyniłby zadość nałożonemu na niego obowiązkowi probacyjnemu, a dzięki temu nie popełnił ponownie przestępstwa z art. 209 § 1 kk.

Nie dostrzegając natomiast innych uchybień, niż podniesione w środku odwoławczym, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Nieuwzględnienie apelacji obrońcy po myśli reguły wyrażonej w art. 636 § 1 kpk skutkować musiało z kolei obciążeniem przegrywającej strony kosztami procesu za postępowanie odwoławcze. Stąd oskarżonego obciążały wydatki Skarbu Państwa w postępowaniu odwoławczym w postaci ryczałtu za doręczenia oraz opłata w wysokości należnej za pierwszą instancję od wymierzonej mu kary pozbawienia wolności, a także wydatki oskarżycielki posiłkowej poniesione na ustanowienie pełnomocnika w tej fazie procesu w wysokości stawki minimalnej określonej w § 14 ust. 2 pkt 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity Dz.U. z 2013 r. poz. 461 z późn. zm), który to akt prawny musiał mieć zastosowanie z mocy § 21 rozporządzenia z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U. z 2015 poz. 1800 z późn. zm.) do sprawy wszczętej i niezakończony przed dniem jego wejścia w życie 1 stycznia 2016 r. do czasu zakończenia postępowania w instancji odwoławczej.